Nr. 295 (1372). Cena 150 mk. Włocławek, piątek dnia 29 grudnia 1922 r. Rok V

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 3300, na prow: mk. 4000. Za odnoszenie do domu dolicza się 500 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m, za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 750 mk. Dla zagrna. ceny o 200 proc. wyższe.

Ad... Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nad... ...dane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR ... ...NNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

O POLSKĄ WIĘKSZOŚĆ.

Sprawozdanie Komisji Parlamentarnej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Sejm nasz i Senat mają dwie cechy charakterystyczne: wielką liczbę posłów względnie senatorów obcych narodowości i mniejwięcej równe siły polskiej prawicy i polskiej lewicy.

Trzy są tylko możliwości wytworzenia w naszych ciałach ustawodawczych polskiej większości, niezależnej od obcych żywiołów; albo: wszystkie stronnictwa polskie w Sejmie i w Senacie tworzą t. zw. koalicję, albo polskie stronnictwa lewicowe, przyciągają do siebie część prawicowych, albo ostatecznie część umiarkowańsza stronnictw lewicowych postanawia współpracować z prawicą polską.

Na koalicję wszystkich stronnictw polskich nie godzą się socjaliści i thugutowcy i prawie niewykonalnem jest jej urzeczywistnienie wobec zasadniczych, głębokich różnic programowych. Żadne ze stronnictw prawicowych nie myśli wyłamywać się ze solidarności z resztą Chrześc. Związku Jedności Narod., żeby się zaprzęgać do wspólnego rydwanu z socjalistami i thugutowcami. Pozostaje więc tylko trzecia możliwość, a mianowicie, że umiarkowańsze stronnictwa lewicowe, obecnie zasiadające w środku Sejmu i Senatu: Polskie stronnictwo ludowe »Piast« i Narodowa Partja Robotnicza, postanawiają współpracować z prawicowym obozem chrześc.-narodowym.

W tych warunkach kluby parlamentarne Chrześc. Zw. Jedn. Narod., a więc Związek Ludowo - Narodowy, Chrześc. Demokracja i Klub Chrześc.-Narodowy uważały od samego początku istnienia nowego Sejmu i Senatu za swój obowiązek bezwzględny dołożenie wszelkich starań celem wytworzenia wspólnie z P. S. L. »Piast« i Narodową Partją Robotniczą stałej polskiej większości dla wyboru marszałków Sejmu i Senatu, wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i stworzenia twardej parlamentarnej podstawy dla rządu. Punkt ciężkości leżał w ustosunkowaniu się P. S. L. »Piast« do stronnictw Chrześc. Zw. Jedn. Narod., ponieważ liczebnie znacznie słabszy klub Narodowej Partji Robotniczej w krokach swych liczył się z postanowieniem P. S. L. »Piast«.

Komisja parlamentarna stronnictw Chrześc. Zw. Jedn. Narod. weszła w pertraktacje z kierowniczemi czynnikami P. S. L. »Piast«, stawiając sprawę w sposób następujący: jeżeli większość polska w ciałach parlamentarnych ma być istotnie stałą i zabezpieczającą prawidłowy rozwój naszego życia państwowego, natenczas większość ta polska musi swemi zgodnemi głosami rozstrzygnąć wszystkie trzy walne zagadnienia, zarówno wybór marszałków Sejmu i Senatu, jak wybór prezydenta Rzeczypospolitej, jak ostatecznie stworzenie podstawy parlamentarnej dla rządu. Stawiono zasadę »innetini«, czyli łączności tych trzech zagadnień i zadań.

Kierownicze czynniki P.S.L. »Piast« nie zgodziły się na tę zasadę, mimo stanowczego nalegania na jej przyjęcie ze strony przedstawicieli Chrześc. Zw. Jedn. Narod. Odmowa ta oznaczała podcięcie u samych podstaw wysiłków dla naturalnego i szczerego wytworzenia polskiej większości parlamentarnej. Taktyka P.S.L. »Piast« działania od przypadku do przypadku otwierały mu może nadzieje na uzyskanie większych korzyści partyjnych, ale szkodziła w wysokim stopniu urzeczywistnieniu samej zasady polskiej większości. Co więcej przedstawiciele komisji parlamentarnej Chrześc. Zw. Jedn. Narod. domagali się od kierowniczych czynników P. S. L. »Piast« przejście od poufnych, nieobowiązujących rozmów do oficjalnych pertraktacyj, ale i to zostało odrzucone przez drugą stronę mimo jej oficjalnych narad ze skrajną lewicą: z socjalistami i thugutowcami. W ten sposób komisja parlamentarna Chrz. Zw. Jedn. Narod. została zmuszona do ograniczenia swych wysiłków do rozmów poufnych i to etapami.

Trzeba było najpierw załatwić sprawę wyboru marszałków Sejmu i Senatu. Chrześc. Zw. Jedn. Narod. gotów był rzucić swe 170 głosów na kandydaturę posła Rataja na marszałka Sejmu jeżeli P. S. L. »Piast« odda swe 17 głosów na rzecz kandydatury senatora Trąmpczyńskiego na marszałka Senatu. W głosowaniu w Senacie, zaledwie połowa w liczbie 8 senatorów P. S. L. »Piast« głosowała za p. Trąmpczyńskim; mimo to test samego dnia, kilka godzin później, 170 posłów Chrześc. Zw. Jedn. Narod. przeprowadziło kandydaturę p. Rataja, który miał tylko 70 głosów własnego stronnictwa przeciw zjednoczonym głosom skrajnej lewicy i obcych narodowości.

Zaczęły się poufne pertraktacje w sprawie prezydentury Rzeczypospolitej. Chrześc. Zw. Jedn. Narod. był tego zdania, że, reprezentując największą, zorganizowaną siłę polityczną w kraju i w ciałach parlamentarnych, ma prawo pretendować o stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, tembardziej, że ludowcy uzyskali już byli marszałkowstwo Sejmu, bez porównania politycznie ważniejsze od marszałkowstwa Senatu.

Ze strony Chrześc. Zw. Jedn. Narod. zostały wysunięte kandydatury pp.: Trąmpczyńskiego, Paderewskiego i Głąbińskiego. Wszystkie one spotkały się z opozycją kierowników P.S.L. »Piast«, domagali się oni kandydatury niezaangażowanej pod względem partyjno-politycznym, choć sami wystąpili z kandydaturą swego członka partyjnego, p. Wojciechowskiego.

Ponieważ rozmowy poufne utknęły na martwym punkcie, komisja parlamentarna Chrz. Zw. J. N. wystosowała dnia 7 grudnia następujące pismo do prezesa Witosa:

Warszawa, 7 grudnia 1922 r.
Wielmożny pan
Wincenty Witos
Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

W imieniu klubów parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Klubu Chrześcijańsko Narodowego, zwracam się do Szanownego Pana z propozycją odbycia konferencji przedstawicieli wymienionych klubów oraz P. S. L. „Piast" celem omówienia sprawy utworzenia trwałej większości polskiej w Sejmie. Z wyrazem prawdziwego poważania.

(—) Marjan Seyda.

Na pismo to nie nadeszła żadna odpowiedź P. S. L. „Piast", które zato pertraktowało nietylko ze stronnictwami polskiej lewicy, ale i ponadto z klubami obcych narodowości.

W rozmowach zaś z przedstawicielami Chrz. Zw. J. N. przedstawiciele „Piasta" w dalszym ciągu odrzucali kandydatury Chrz. Zw. J. N., wyrażając się ponadto ujemnie o kandydaturach innych, jak gen. Hallera i prezesa Akademji Umiejętności, prof. Morawskiego. Ponieważ z rozmów tych wynikało, że ludowcy z pośród wszystkich kandydatur Chrz. Zw. J. N. uważają za partyjno-politycznie najmniej zaangażowaną kandydaturę posła Rzeczypospolitej w Paryżu p. Maurycego Zamojskiego, i ponieważ nic mu nie zarzucali poza faktem, że jest „hrabia", przeto stronnictwa Chrz. Zw. J. N. ustaliły ostatecznie kandydaturę p. Zamojskiego.

Wynik głosowania w Zgromadzeniu Narodowem, w sobotę dnia 9 grudnia jest znany. Odpadły kandydatury: socjalistów — posła Daszyńskiego, obcych narodowości — p. Bodouin de Courtenay i „piastowców" — p. Wojciechowskiego, a w piątym głosowaniu nastąpiło rozstrzygnięcie między p. Maurycym Zamojskim, a p. Gabryjelem Narutowiczem, który zwyciężył 289 głosami przeciwko 227 głosom przy 29 kartkach białych. Na p. Narutowicza głosowali thugutowcy, socjaliści, ludowcy i kilku posłów z Narodowej Partji Robotniczej (razem 186 głosów) oraz posłowie obcych narodowości (103 głosy).

Zważywszy, że głosy posłów obcych narodowości zaważyły decydująco na szali, co wynika z przebiegu poszczególnych głosowań, kluby parlamentarne Chrz. Zw. J. N. postanowiły nie wziąć udziału w akcie zaprzysiężenia prezydenta.

W poniedziałek, dnia 11 grudnia, na który to dzień zapowiedziany był akt zaprzysiężenia, doszło na ulicach Warszawy do odruchowych masowych manifestacyj, w czasie których dopuszczono się niestety wykroczeń; poważniejsze zaburzenia nastąpiły, gdy pojawiła się bojówka socjalistyczna, uzbrojona w rewolwery, która zaatakowała bezbronny tłum, kilkuset strzałami, tak, że w jednej chwili padło 30 osób rannych.

Tegoż samego dnia 11 grudnia P. S. L. „Piast" uchwaliło rezolucję, opowiadającą się za rządem koalicyjnym, i zakomunikowało ją polskim stronnictwom sejmowym. Komisja parlamentarna wysłała, nawiązując do tego komunikatu, list do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" treści następującej:

„Warszawa, 15 grudnia 1922 r.
Do Polskiego Stronnictwa Ludowego
w Warszawie.

Od chwili dokonania wyborów najistotniejszym dążeniem stronnictw naszych było utworzenie w ciałach ustawodawczych większości polskiej i oparcie na tej większości rządu i wszystkich naczelnych władz Rzeczypospolitej.

Takiem jest stanowisko nasze i obecnie.

W przeświadczeniu, że jest to także zasada przewodnia rezolucji powziętej przez P. S. L. dnia 11 b. m., oświadczamy gotowość podjęcia w tej sprawie z Panami oficjalnych rokowań.

(—) Głąbiński. (—) Chaciński.
(—) Dubanowicz".

Na pismo to komisja parlamentarna Chrz. Zw. J. N. nie otrzymała odpowiedzi i tym razem.

W piątek prezydent Narutowicz poprosił kolejno posłów polskich klubów sejmowych na narady w sprawie utworzyć się mającego rządu. Prezes Związku Ludowo-Narodowego, poseł Głąbiński oświadczył, że stronnictwa Chrz. Zw. J. N. nie kierują się osobistą bynajmniej niechęcią wobec prezydenta Narutowicza, lecz stoją na gruncie zasadniczego przekonania, że tylko na większości polskiej oprzeć można zdrową politykę, i wyraził nadzieję, że prezydent Narutowicz sam umożliwi objęcie odpowiedzialności przez większość polską. Prezydent Narutowicz podkreślił w odpowiedzi, że w Polsce przeciwko prawicy rządzić nie można, że narazie powoła tymczasowy rząd urzędniczy, aż nie na-

stąpi złagodzenie przeciwieństw partyjnych i nie stanie się możliwem stworzenie rządu parlamentarnego, opartego o trwałą większość polską. Gdyby przyszedł do przekonania, że temu dziełu stoi na przeszkodzie jego prezydentura, wysnuje z tego konsekwencję i ustąpi.

Konferencja miała charakter pokojowy: prezydent Narutowicz manifestował chęć zbliżenia się do prawicy i współpracowania z nią, a poseł Głąbiński zajął w prawdzie stanowisko opozycyjne, jednakowoż nie przeciwko prezydentowi Narutowiczowi osobiście, lecz przeciwko zasadzie wyboru prezydenta, dzięki głosom przedstawicieli obcych narodowości.

Następnego dnia, w sobotę 16 grudnia, padł prezydent Narutowicz ofiarą skrytobójczego zamachu, wykonanego przez człowieka, który stał zupełnie zdala od życia partyjno-politycznego i jego walk. Morderstwo zostało popełnione w warunkach niesłychanego wprost ze strony urzędowego otoczenia prezydenta zaniedbania wszelkich, najelementarniejszych środków bezpieczeństwa, tak, że przyczyny tego zaniedbania wymagają surowego śledztwa i stanowczego wyjaśnienia. Czy wykonawca zamachu, malarz-artysta Eligjusz Niewiadomski, działał w stanie poczytalnym, orzeknie sąd karny.

Dok. nastąpi.

Listy z Poznania.

(Od własnego korespodenta).

Numerus clausus. Bohaterski student.

W czwartek dnia 14 grudnia r. b. został zwołany w Poznaniu wiec w sprawie numerus clausus dla żydów na Uniwersytecie. Wiec ten zagaił w imieniu komitetu organizacyjnego kol. Łączkowski, wyjaśniając cel zebrania i proponując na przewodniczącego kol. Mayera z korporacji »Polonja«, co też obecni jednogłośnie zaaprobowali.

Następnie referenci kol. Gajówczak i Krawczyński scharakteryzowali ciemną robotę międzynarodowego żydostwa w masonerji przeciw Polsce, kładąc przytem szczególny nacisk na życzliwy stosunek do żydów naszych władz szkolnych. I tak premjer dr. Nowak wolał iść na śniadanie do żydów, aniżeli przyjmować delegację akademików, a minister Kumaniecki poszedł do umywalni ubierać się, a nie chciał rozmawiać z delegacją. Tego rodzaju postawa władz wyższych, które stale i konsekwentnie popierają żydów i ich wygórowane żądanie, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenia u studentów. (To samo można powiedzieć o pewnych nauczycielach we Włocławku, protegowanych tylko dlatego, że są prechrztami lub należą do P. P. S.). Młodzież akademicka nie pozwoli na jej lekceważenie i w ostateczności weźmie się do czynnej akcji obronnej.

Wywody te przyjęto oklaskami, poczem uchwalono rezolucję, żądającą ograniczenia żydów na Uniwersytecie do 1%, protestującą przeciw prowokacyjnemu zachowaniu się władz w Warszawie wobec akademików i żądającą wyrzucenia z Uniwersytetu prof. Boudouain de Coustenay za jawną prowokację społeczeństwa polskiego przez chęć przyjęcia prezydentury z rąk żydów, wrogów rasy słowiańskiej. Również wezwano ogół akademików do dawania składek pieniężnych na »Przegląd Judaistyczny«, który z powodu braku funduszów musiał być zawieszony. Jako pierwsi złożyli pewien proboszcz, obecny przypadkowo na zebraniu, — 20 dolarów, otrzymanych z Ameryki; i Młodzież Wszechpolska 100,000 marek.

W wolnych wnioskach uczczono przez powstanie ofiary walki 11 XII.b.r. pomordowane przez bojówkę P. P. S. oraz uchwalono wysłać depeszę z wyrazami do generała J. Hallera. Ten ostatni wniosek spotkał się ze sprzeciwem jednego akademika, a był nim p. K. K. z Włocławka, maturzysta miejscowego gimnazjum państwowego. Uzasadniając swoje »polskie« i »bezpartyjne« (?) stanowisko zaznaczył, że wiec obbywa się pod... etykietą senatu, a więc nie można uchwalać takich politycznych wniosków. Obecni przyjęli te słowa salwami śmiechu i zmusili niefortunnego mówcę do milczenia.

Po wiecu ruszył olbrzymi czterotysięczny pochód przy śpiewie Roty ku śródmieściu, witany entuzjastycznie przez mieszkańców. Śpiewano Rotę i wznoszono okrzyki: »Niech żyje Haller«, »Niech żyje Korfanty«, »Precz« z żydami.

Na placu Wolności pochód został przywitany przez policję szarżą kawalerji oraz bagnetami. Manifestanci przerwali dwa kordony policji i dostali się do pomnika Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązał się, co nie przeszkadzało oczywiście policji w dalszym ciągu szarżować na drobne grupki, idące spokojnie do domu. Nazajutrz na pl. Świętokrzyskim popisał się bardzo ładną walką z bandytą p. Tadeusz K. z Włocławka słuchacz Szkoły Budowy Maszyn. P. K. wracając właśnie z wykładów, spostrzegł jakiegoś opryszka, który ukradłszy rower, uciekał ulicą Podgórną. Nie wiele myśląc schwycił go za rękę ruchem dżygistów, ale silny opryszek rzucił się nań całem ciałem. Młody i cienki jak tyczka student zdołał jednakże kilku kopnięciami obezwładnić bandytę i wyrwać mu rewolwer z ręki, poczem oddał go w ręce policjanta. Zebrani przytem poznańczycy urządzili p. K. wielką owację.

Jerzy Warwicz.

Wyzwanie.

Tym, którzy zawsze, zawsze idą
Przeciw dążeniom naszym — Żydom.

Wam, co grzebiecie w niezbliźnionej ranie
Narodu, który brał tak krwawy chrzest,
Co go spychacie w znicestwień otchłanie,
Rzucam narodu mojego wyzwanie:
O nie zginęła jeszcze Polska — jest!...

Wam, którzy zdawna chleb nasz polski jecie
Co wydał z siebie nasz gościnny łan,
Którzy się Polsce tak wysługujecie,
Że nienawiści jadem ku Niej zioniecie
I nie szczędzicie ukłuć ani ran.

Cóż wam — litości godni — co się marzy,
Że padnie do nóg wam ten polski lew,
Co się pod wolą nie zgiął trzech mocarzy,
A w którym płomień się zapału zarzy
I który taki rzuca w przestrzeń zew:

„Ryczcie i wyjcie! czy nas to przestrasza!...
Lecz byście w siłę nie poczęli rość —
My, ci z pałaców i owi z poddasza,
Dziś przysięgamy: odtąd stopa nasza
W żydowskim sklepie nie postanie!... Dość!...”

Lecz się prawica polska nie ubroczy
Krwią waszą, jako przed setkami lat
Hiszpanja, Niemcy; inny bój dziś stoczy
Polska: za podłość wzgardą plunie w oczy;
Z jej piętnem oto podążycie w świat...

Taka to tylko zemsta nam przystoi,
Potomkom onych, co szli w krwawy łan,
Więc, gdy wam w głowie pomysł się uroi
I nowa podłość żółcią nas przepoi —
Nic to! — Pomnijcie: Sprawiedliwy Pan!

KASTAN.

P. Sikorski u p. prezydenta Rzplitej.

(Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej odbył w ciągu dnia wczorajszego 3 godzinną konferencję z p. Prezesem Rady Ministrów. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwowe, które przedstawił p. Prezes Rady Ministrów, uzgodniając w zupełności własny punkt widzenia w omawianych dziedzinach z poglądem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Sikorski u p. marszałka Sejmu.

(Pat.) P. Prezes Rady Ministrów generał Sikorski odbył w ciągu dnia 23 b. m. półtoragodzinną naradę z p. Marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie zwołania Sejmu oraz programu prac. P. Prezes Rady Ministrów wniósł wniosek zwołania Sejmu w takim terminie, któryby mu pozwolił wystąpić z pozytywnym programem naprawy Rzeczypospolitej, Sejmowi zaś na pozytywne tego programu rozpatrzenie. Ustalono narazie, że Sejm się nie zbierze przed 10 tym stycznia 1923 r.

P. minister Skarbu Jastrzębski.

W czasie świąt rozeszła się w kołach politycznych wiadomość o ustąpieniu p. Ministra Skarbu Jastrzębskiego. Wiadomość ta nie jest całkowicie bezpodstawna. Jednak, jak dotychczas, nie jest to jeszcze sprawa ostatecznie załatwiona w kierunku czy to ustąpienia czy pozostania p. Jastrzębskiego w urzędzie.

W sprawie tej dzisiaj w południe P. A. T-iczna donosi:

Wiadomość podana w jednym z dzienników o dymisji p. Ministra Skarbu Jastrzębskiego jest nieprawdziwa P. Minister Skarbu urzęduje i przygotowuje exposé skarbowe, które wygłoszone będzie w Sejmie, jako uzupełnienie exposé p. Prezesa Rady Ministrów.

Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej.

Powszechnie uznaną jest słuszność twierdzenia, że oświata jest podstawowym czynnikiem lepszej przyszłości jednostki, narodu i państwa. Niedomagania wszelkich zbiorowych poczynań naszych wskazują wyraźnie, że przedewszystkiem brak odpowiednich ludzi, że najprzód należy rozwinąć szeroką akcję oświatową, by każdą jednostkę oświecić i uspołecznić, obudzić i rozwinąć w niej świadomość obywatelską, a wreszcie nauczyć ją intensywnie pracować.

Szczególniej obecnie, gdy zakładamy zręby państwowości polskiej i tworzymy formy zbiorowego życia, gdy z ruin powojennych dźwigamy nasze gospodarstwo, potrzeby te są naglące i zadania oświaty olbrzymie.

Szerzeniu oświaty służy głównie szkolnictwo, ale u nas, zanim ujawnią się w życiu błogosławione wpływy powszechnej narodowej szkoły, zanim wytrzebimy analfabetyzm, pozostawiony przez zaborców, wielką troską należy otoczyć pracę oświatowo-kulturalną wśród dorosłych.

Nie mamy jeszcze ustaw, normujących formy organizacyjne i finansowe podstawy oświaty pozaszkolnej i praca w tej dziedzinie spada na barki inicjatywy społecznej.

Organizacje oświatowo-kulturalne pracę podjęły, ale nie posiadają dostatecznych środków, aby sprostać potrzebie.

Corychlej należy pośpieszyć im z pomocą. Gdy nauczyciele i organizatorzy stają do bezpośredniej pracy oświatowej, ogół świadomych obywateli winien dać im środki na pracę. Wszyscy w imię hasła - Oświata Jutrzenką Lepszej Przyszłości.

W celu budzenia, rozwinięcia i skoncentrowania ofiarności publicznej na pracę oświatową wśród dorosłych powstał „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej“ założony przez Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Związek Bibljotekarzy Polskich i Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Członkiem popierającym „Skarbu“ może być każdy, kto prześle odpowiednią deklarację i złoży składkę członkowską w wysokości conajmniej 1000 mk, rocznie (organizacje 10,000 mk.)

Adres „Skarbu“-Warszawa, Wspólna 23 m. 12 tel. 503-50. Rachunek P. K. O. Nr. 5.050.

Zbiorowym wysiłkiem kilku organizacji społecznych podejmujemy akcję i w poczuciu wielkiej potrzeby apelujemy do wszystkich:

Zapisujcie się na członków „Skarbu“!

Składajcie ofiary na „Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej.“!!

Wskrześmy tradycje szerokiej ofiarności publicznej, stwórzmy powszechny podatek dobrowolny na oświatę wśród dorosłych.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych: Wł. Wakar, A. Bogusławski.

Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica: J. Dziubińska, Z. Załęski.

Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych: W. Radwan, K. Korniłowicz.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: Al. Janowski, Wł. Woydyno.

Związek Bibljotekarzy Polskich: F. Czerwijowski, W. Miklanowicz.

Centralny Związek Kółek Rolniczych: T. Wilkoński.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej: A. Langer, J. Niećko.

Związek Teatrów Ludowych: T. Niedzielski, W. Budzyński.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zagranicznych bez większych zmian.

	gotówka
Berlin	$2.57^1/_2$—2.50
New-York	17.875 - 17.725 - 17.750
Kanada	17.700
Paryż	1.325—1.320
	czeki
Belgja	1.227.50 — 1.200
Berlin	2.55—2.48—2.50
Gdańsk	2.52—2.49—2.50
Holandja	7.125—7.025
Londyn	82.500—82.650—82.350
	82.400—82.800
New-York	17.875 - 17.725 - 17.750
Paryż	1.335 — 1.325
Praga	545—543—545
Szwajcarja	3 400 — 3.390
Sztokholm	4.890
Wiedeń	26.50—26.00—26.50
Włochy	912—910

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 29 grudnia 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: Św. Tomasza, bisk. Kantorberyjskiego; św. Dawida, Króla i Proroka; św. Trofima, bisk.; św. Feliksa. Kaliksta i Bonifacego, Męcz.; św. Dominika, Wiktora, Prymiana, Lyboza, Saturnina, Krescentego, Sekunda i Honorata, Męcz; św. Krescensa, bisk. i ucznia św. Pawła, Apostoła; św. Marcela, Opata; świętego Ebrulfa. Opata i Wyznawcy.

Wypadki historyczne.

1655 Konfederacja Tyszowiecka.

Z Sejmiku powiatowego. 28 b. m. Sejmik Włocławski na posiedzeniu swem rozpatrywał, jako najważniejsze punkty, ustalenie preliminarzy budżetowych i wniesienie pewnych zmian do statutów podatków komunalnych, oraz wiele innych spraw związanych z działalnością Sejmiku Włocławskiego. Należy podnieść działalność p. starosty Olszewskiego, który jako przewodniczący i będący na straży Samorządu Powiatowego stara się wszelkiemi siłami o jego ulepszenie.

Osobiste. 27 grudnia przybył do naszego miasta w sprawach służbowych nadkomisarz policji okręgu warszawskiego p. Szczepkowski.

Nasze niedołęstwo. Pomimo, iż z wiosną r. b. zapowiedziane było utworzenie w mieście naszym Oddziału Warszawskiego T-wa Opieki nad Zwierzętami, pomimo, iż zapisało się już przeszło 20 osób na członków, pomimo, że już parokrotnie naznaczany był termin zebrania organizacyjnego celem wybrania Zarządu i ukonstytuowania Towarzystwa, jednakże dotąd sprawa ta nic a nic nie posunęła się naprzód, i nie odbyło się ani jedno posiedzenie zpowodu dziwnej ospałości i braku wytrwałości tutejszego społeczeństwa.

Klasyczne niedołęstwo! *Z. O.*

Likwidacja księgosuszu w Polsce. Grasująca na terytorjum Polski straszna choroba bydła — księgosusz, przewieziona w 1920 r. z Rosji przez bandy bolszewickie, obecnie już została zlikwidowaną ostatecznie w listopadzie r.b. Ostatnią miejscowością, dotkniętą tą zarazą, był powiat Łuniniecki (na polesiu) i Duniłowicki.

Obecnie została już podjętą kwarantanna we wszystkich zapowietrzonych miejscowościach tych dwóch powiatów, wobec czego księgosusz na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej można uważać za wygasły całkowicie i komunikaty o przebiegu tej choroby ogłaszane nie będą. („Wiadom. Weteryn." Nr. 6).

Z Lipna. 27 grudnia przybył do Lipna w sprawach służbowych nadkomisarz policji I okręgu Warszawskiego p. Raczyński.

Cena chleba. Wobec podrożenia mąki, chleb zdrożał o 40 mk. na 2 kg.

Choinka. Ogólną uwagę przechodniów zwraca na siebie choinka, wystawiona w cukierni p. Czecha. Zaznaczyć wypada, że przystrojona jest bardzo artystycznie nic więc też dziwnego, że nietylko dziatwa ale i dorośli zatrzymują się by sycić spojrzenie uroczem drzewkiem.

100,000 mk. nagrody. W dniu 23 grudnia dokonano kradzieży towarów i bielizny w sklepie krawca p. Adama Nowaka przy Nowym Rynku. Poszkodowany przeznacza 100,000 mk. nagrody za wykrycie złodziei.

Walka z pijaństwem. Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności karnej za znajdowanie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym Zygmunta Olszewskiego Konstantyna Orłowskiego i Biernackiego.

Ofiary. W numerze 294 w rubryce ofiar na kościół św. Stanisława 30,000 mk. i 10,000 mk. na ogrodzenie cmentarza złożył p. Borzęcki a nie ak mylnie wydrukowano L. Bun.

Złapana na gorącym uczynku. Antoninę Pietrzakiewicz złapano na kradzieży w sklepie Chaji Filut przy ul. 3 Maja.

Do odebrania. Przy ul. Leśnej № 16 u Józefa Olejniczaka jest do odebrania koza.

Także powinszowanie! Podczas składania powinszowań z racji ślubu p. J. Majewskiego, który się odbył w kościele św. Jana d. 26 grudnia, skradziono z kieszeni panu młodemu portfel z pieniędzmi oraz dowód osobisty.

TELEGRAMY.

Rady francuskie dla Polski.

BORDEAUX (A.W.). Inicjatywa polskiego prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania konferencji byłych ministrów skarbu została powitana we Francji z pełnem uznaniem.

„L'Information" pisze: „Kilkakrotnie wzywaliśmy Polaków do zakończenia waśni partyjnych i skoncentrowania wysiłków w kierunku rozwiązania problemu finansowego.

Zdaje się, że to życzenie nasze będzie obecnie urzeczywistnione. Aby ten krok był skuteczny Polacy muszą mieć przed oczyma słowa swojego prezydenta zawarte w orędziu: „żaden genjusz jednostki, żadna dyktatura bez was i za was tego nie zrobi. Zrobić to może zgodny wysiłek całego narodu".

Niepocieszające wieści.

LEAFIELD 28. XII. (Pat.) Wiadomości z Lozanny nie są pocieszające. Według sprawozdań prasy Curzon odbył wczoraj nocą długą rozmowę z Ismetem Paszą w sprawie opornego stanowiska delegacji tureckiej na konferencji. Rozmowa ta nie dała jednak zadawalającego rezultatu. Sytuacja stała się zaostrzoną od czasu żądania Turków w sprawie przyznania Turcji wilajetu Mossulu. Na żądanie powyższe Curzon odpowiedział notą, w której z naciskiem powtarza uwagi poprzedniego memorandum. Curzon oświadcza, że argumenty przytoczone przez Turków nie uzasadniają żądania delegacji tureckiej.

Stwierdzenie złej woli Niemiec.

PARYŻ, 28.XII. Jak komunikują urzędowo, komisja odszkodowań jednomyślnie stwierdziła, że Niemcy nie wykonały dostaw drzewa, należnych Francji. Trzema głosami przeciwko jednemu głosowi (Bradburego) komisja odszkodowań stwierdziła, że o niewykonanie dostaw jest umyślnem uchybieniem, o którem postanowiła też zakomunikować natychmiast wszystkim rządom interesowanym.

Międzysojusznicze komisje kontrolne w Bawarji.

BERLIN, 28 grudnia. — Z powodu ostatnich wypadków w Passawie i Ingolstacie dotychczasowa Międzysojusznicza Komisja Kontrolna w Monachjum została zamianowana samodzielną Komisją Kontrolną. W skład jej wchodzi czterech Francuzów, jeden Belgijczyk, trzech Anglików i dwóch Włochów. Pozatem została ustanowiona taka sama komisja w Stutgarcie.

Zabójstwa.

LWÓW 28.XII. Wystrzałem przez okno zamordowany został właściciel dóbr Milatyn Stary, p. Maczuga. Mordercy nie ujęto.

— W Rudawie w pow. Jarosławskim podczas sprzeczki posterunkowy Bolesław Książek zastrzelił proboszcza katolickiego. Książek stanie przed sądem doraźnym w Przemyślu.

Sensacja z duchami.

LWÓW, 28, 12. Sensacją dnia w Brodach jest duch, jaki ukazuje się w domu tutejszego grecko-katolickiego proboszcza.

W pokoju, w którym przed pół rokiem umarł syn proboszcza Wasylko, ukazuje się od kilku tygodni duch, przybierający postać zmarłego. W pokoju sprzęty się poruszają, czysta kartka pozostawiona na stole zostaje zapisaną.

W tych dniach dla zbadania tego faktu wyjechała do Brodów kapituła grecko-katolicka, złożona z ks. kan. Dorożyńskiego, Kostelnika i bazyljanina Michaliszyna, którzy pod przysięgą w obecności 16 świadków stwierdzili powyższe fakty.

Komisja ta ogłasza te fakty w ukraińskiej „Swobodzie".

Ubezpieczanie władzy faszystów we Włoszech.

BERLIN, 28 grudnia. — Z Rzymu donoszą:

Zapowiedziane obsadzenie ważniejszych urzędów państwowych przez faszystów już się rozpoczęło. Trzech generałów mianowano prefektami miast Turynu, Palermo i Cagliari. Rada Ministrów na najbliższem posiedzeniu zajmować się będzie sprawą ujednostajnienia władz policyjnych, przyczem utworzona przez Nitti'ego organizacja t. zw. Obrony Krajowej zostanie bardzo ograniczona w swych czynnościach. Wiadomości o zaprowadzeniu cenzury prewencyjnej dla prasy nie potwierdzają się dotychczas. Wiązka gałęzi, symbol faszystów, ma być wybita na drobnych monetach, a na pieczęci Ministerstwa Spraw Zagranicznych już ją umieszczono.

Skutki strajku.

Dzienniki donoszą, że w badeńskich zakładach anilinowych w dzień wigilijny nastąpił wybuch gazu, który uczynił wielkie szkody, niszcząc wiele aparatów. Trzech robotników zostało zabitych, wielu odniosło ciężkie obrażenia z powodu ran zadanych odłamkami szkła. Eksplozja wynikła skutkiem uszkodzenia przewodnika gazowego w czasie bezwzględnego przerwania pracy przy ostatnim strajku.

Śmierć 3 robotników w odlewni żelaza.

BERLIN, 28 grudnia. — Z Bochum donoszą, że w tamtejszej odlewni żelaza zdarzył się straszny wypadek. Z powodu źle wydanego sygnału trzech robotników, znajdujących się na piecu wpadło w gorącą masę żelaza. Ciał ich nie znaleziono.

Podwyżka taryf pocztowych.

RZYM, 28.12. (Pat). Rząd włoski uchwalił podwyższenie taryfy pocztowej krajowej i zagranicznej. Opłata za list zagraniczny będzie wynosiła z dniem 1 stycznia 1 lir, zamiast jak dotychczas 80 centimów.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Prezydent Wojciechowski odbył dłużną naradą z prezesem ministrów.

× W. d. 9 stycznia odbędzie się narada wszystkich b. ministrów skarbu.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Przed pałacem sztuki w Paryżu wylądował lotnik. Publiczność zgotowała mu owację, policja zaś pociągnęła do odpowiedzialności za niezachowanie przepisów co do lądowania.

× Przed konsulatem włoskim w Lizbonie wybuchła bomba. Komuniści w Portugalji mszczą się za faszyzm.

× Na Węgrzech odbyło się olbrzymie zebranie nowo założonej partji faszystowskiej.

× W Niemczech zorganizowano faszyzm do walki z bolszewizmem.

× Grecja dla względów oszczędnościowych zlikwidowała poselstwa w Wiedniu i w Budapeszcie.

× Nową Zelandję nawiedziło trzęsienie ziemi.

× W Irlandji wybuchły nowe rozruchy. Rząd rozstawił posterunki dla strzeżenia linji kolejowych.

Sprostowanie i rehabilitacja.

Na skutek błędnie podanych nam informacji w okresie najintensywniejszej pracy przedwyborczej ukrzywdziliśmy mimowoli dobrze znanego i na gruncie naszym we Włocławku P. Ludwika Rosińskiego, od paru lat redaktora i wydawcę „Kurjera Płockiego".

Oto w dwóch wzmiankach p. t. „Sprzedajne pisma" (Nr. 240) i „Niefortunna obrona" (Nr. 243) oraz w artykule „Na czarną listę" wyraziliśmy stanowczy a przedwczesny pogląd, że pismu p. Ludwika Rosińskiego zarzucić trzeba sprzedajność w okresie przedwyborczym. Tymczasem obecnie, po dokładniejszym zbadaniu sprawy u źródła, okazuje się, że "Kurjer Płocki", acz grupujący wokół siebie, zwłaszcza w początkach, liczne żywioły polityczne, stojące blisko Narodowej-Demokracji — był zawsze pismem bezpartyjnym o charakterze katolicko-narodowym i, choć chylił się w okresie „Moraczewszczyzny" i „wojsk partyjnych" instynktownie i raczej samozachawczo więcej na prawo, zawsze jednak utrzymywał swą linję bezpartyjną, a w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu poszedł po drodze swych istotnych przekonań politycznych bez żadnych faworów, a tymwięcej przekupstwa.

Miło nam jest tedy, choć tak późno, dać wyraz prawdzie i zrehabilitować w oczach naszych Czytelników "Kurjer Płocki" i nazwisko P. Ludwika Rosińskiego, który w niedługim już czasie obchodzić będzie 50-ciolecie swej pracy wydawniczej w duchu zawsze szczerze narodowym i prawdziwie katolickim.

Wesele.

Pobrali się równy z równą —
młody paskarz z paskarzówną!
Siarczyste było wesele —
trwało coś ze dwie niedziele...
Jadła — picia było tyle —
ile kto by chciał — !
Stary bowiem był nie byle
co i grosze miał!
Ale cóż stąd?
Rzeczą główną —
że pobrali się!
Młody paskarz z paskarzówną — !
Więc nie dziwcie się.

B. K.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Różne.

Okrutny sposób.

Zupełny wprost brak uczuć ludzkich u hiszpanów, przywykłych od dziecięctwa do okrutnego krwawego widowiska walki byków, ujawnia się w całej pełni, gdy wypuszczony na arenę byk, okazuje się łagodnym i nie chce rzucać się na drażniących go pikadorów, banderillerów i toreadorów.

W takich razach, aby rozjuszyć zwierzę, banderillerzy wbijają w kark byka banderille ogniowe. Są to strzały o strzałach ząbkowatych tak, że nie mogą wypaść z mięśni, w którem utkwiły, a pozatem okryte masą palną, której głównym składnikiem jest siarka. Z pogrążonej w karku byka i zapalonej strzały takiej sączy się do rany roztopiona siarka, wywołując ból tak nieznośny, że oszalałe z niego zwierzę ryczy rozpaczliwie i rzuca się na wszystkie strony.

Podczas walki byków, która odbyła się na arenie w Algamesi dnia 2 października, aż trzem bykom z czterech przeznaczonych na zabicie, a nie chcących walczyć, wbito w mięśnie—jak donosi korespendent londyńskiego „Timesa" — takie banderille ogniowe.

Pomimo jednak tego strasznego środka, jeden z byków męczonych nie dał się skłonić do walki, co tak oburzyło publiczność, że wpadła na arenę i zakłuła bojaźliwego byka nożami.

Przesądy sportowe.

Zwolennicy każdego ze sportów posiadają — jak wiadomo — swoje przesądy. Zwolennicy gry w piłkę nożną w Anglji przesądni są zwłaszcza pod względem trzewików.

Jeżeli który z graczy, ubierając się pośpiesznie, włoży przez pomyłkę trzewik z prawej nogi na lewą, to omyłka taka uważana jest za dobrą wróżbę. Złą wróżbą natomiast ma być pęknięcie sznurowadła przy sznurowaniu trzewików,

Przedewszystkiem jednak nie należy pożyczać trzewików od innego gracza. Co do tego, to gracze angielscy opowiadają sobie następujące zdarzenie:

Podczas meczu piłki nożnej jeden z graczów upadł i złamał nogę. W dwa tygodnie potem innemu graczowi z tego samego teamu zdarzyło się takie samo nieszczęście. I co się okazało? Oto, obaj ci gracze mieli na sobie w chwili wypadku tę samą parę trzewików, pożyczoną od innego gracza. Wobec tego postanowiono spalić publicznie owe trzewiki nieszczęsne, co też zrobiono i wypadki ustały!

Tak sobie opowiadają gracze angielscy. Można im wierzyć lub nie wierzyć.

Wysokie czy nizkie obcasy?

Jeden z dzienników włoskich zwrócił się do swoich czytelniczek z ankietą bynajmniej nie w tak żywotnej obecnie sprawie faszystów i Mussoliniego, lecz w sprawie obcasów u bucików damskich.

Dla świata kobiecego i to jest kwestja ważna. Dziennik więc włoski zadał swym czytelniczkom pytanie:

Czy pani hołduje obcasom nizkim, czy też wysokim?

Napłynęły setki odpowiedzi i okazało się, że panie starsze domagają się obcasów nizkich tak ze względów zdrowotnych, jak i estetycznych.

Olbrzymia natomiast większość czytelniczek młodych oświadczyła się za obcasami wysokiemi. Tylko obcas taki — twierdzą — jest dla elegantki podstawą, godną jej postaci, nadaje wdzięk ruchom.

Nadeszły też odpowiedzi neutralne. Wysoki obcas — powiadają panie takie — nie jest znów tak zły i szkodliwy, jak mówią. A zresztą jest modny.

I obcas wysoki zwyciężył.

Nowe książki.

Podręczny słownik polityczny Joachima Bartoszewicza wydany nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka, jest dziełem wielkiej doniosłości dla naszego życia publicznego. Przy ustroju demokratyczno-parlamentarnym, jaki nadała sobie odrodzona Polska, każdy obywatel winien znać i rozumieć pojęcia i terminy polityczne, z któremi ma ciągle do czynienia. Książka senatora J. Bartoszewicza daje nam możność łatwego przyswojenia sobie tych podstawowych wiadomości, które są niezbędne dla należytego spełniania obowiązków publicznych i jasnego ujmowania politycznych zagadnień. Daje ona obfity materjał rzeczowy i wyjaśnia znaczenie kilka tysięcy najważniejszych terminów z dziedziny polityki, filozofji, prawa i ekonomji.

Słownik polityczny, zawierający 52 arkusze druku, jest ułożony w sposób alfabetyczny, co podnosi niezmiernie praktyczną jego wartość. Dzieło to jest niezbędne dla szybkiego zorjentowania się w każdej dziedzinie polityki, dla jasnego ujmowania stosunków skomplikowanego życia narodowego i państwowego. Jest ono cennem wzbogaceniem polskiej literatury naukowej i wszelką pomocą przy gruntowaniu zdrowych zasad polityki narodowej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. W. Popławski, ul. Chłodna w m. Redakcja nie przyjmuje do druku żadnych napastliwych artykułów. Zatarg pana z p. Kwiatosińskim, którego Redakcja nie zna, jest sprawą osobistą. Jeżeli ów p. K. tak bardzo panu dokuczył, ma pan otwartą drogę do sądu. Grozi nam pan, że o ile tej notatki nie wydrukujemy, skrytykuje pan redaktora w pismach warszawskich?! Wolno panu pisać do pism warszawskich, musimy tylko pana objaśnić, że takich nieszanujących się pism, któreby umieszczały osobiste pogróżki, pan nie znajdzie. Znaczki pocztowe przysłane na odpowiedź, są do odebrania w Redakcji.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na Dom Sierot przy ul. Biskupiej.

Zamiast powinszowań noworocznych Józefostwo Boyé mk. 50.000.

Dla wdowy po żołnierzu Bogumiły Korczakowej z 2-giem dzieci niezdolnej do pracy (ul. Wąska 8).

Zamiast powinszowań noworocznych Józefostwo Boyé mk. 50.000.

Na Kroplę Mleka.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. prezydent A. Krauze mk. 10.000.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.